

W radomiu odbył się ogólnopolski turniej kolarski, który odbył się w ramach imprezy "Kolarstwo dla Wszystkich". W zawodach wzięło udział 120 zawodników z 20 województw. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci Białegostoku i województwa łódzkiego. W kategorii "Kolarstwo dla Wszystkich" zwyciężył Piotr Kujawa z Białegostoku. W kategorii "Kolarstwo dla Wszystkich" zwyciężył Piotr Kujawa z Białegostoku. W kategorii "Kolarstwo dla Wszystkich" zwyciężył Piotr Kujawa z Białegostoku.

Dzień rozpoczął się spokojnie. W nocy też nie zdarzyło się nic nieprzewidywanego. To dobrze. Każdy nieprzewidywany wypadek jest przecież nie tylko dla pacjentów. Dla personelu także. Nieprawda, że obciążenie codziennie cierpieniem i nieszczęśliwym ludzkiem, można się z nim pogodzić. Prawda jest, że człowiek nie raz widzi nieść się tylekroć mu się sprzeciwia.

Właśnie dzisiaj rano na oddziale przebiega normalnie. Co innego gdyby był ostry dyżur. Wtedy jest ruch. W dniach po ostrym dyżurze na oddziale przybywa 8-10 dostawek. Dostawki — to przylatujące na siłę żółta, gdzie się da, byleby położyle chorego. Jest godzina siódma. Nocna zmiana odchodzi do domu. Pacjenci szykują się do śniadania. Salowe dźwigają wiadra z kawą. Cieknie. Noś — trzeba aż z sutereny. Przez dwie kondygnacje. Budynki jest stary. Nie odpowiada normom współczesnego szpitala. Cisno w salach, na korytarzach, w dyżurce pielęgniarek, w pokoju lekarzy. Do umywalk

kolejki, do toalety też. Jak myślisz o modernizacji w warunkach, gdy 50 proc. zgłaszających się na oddział nie można przyjąć. Nie tylko na internie, na przepelnionej chirurgii tak samo. Gdyby zamknięto oddziały z powodów remontowo - modernizacyjnych szanse hospitalizacji zmalałyby jeszcze bardziej. Dlatego też dyrektor Adam Dowgird jest za budową dodatkowego pawilonu przy internie. Wtedy przybyłoby miejsce.

Siostry prześcigały Mózka, karmią ciężko chorego. Nawet jak trzeba podać basen. Pielęgniarstwo z pielęgnacją — tak jak chciała siostra Anna Srońska. Tu na I Oddziale Chorób Wewnętrznych jest to normalne. Nie tylko tu, w całym białostockim Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Dyrektor doc. Adam Dowgird nie zgadza się z niektórymi tezami publikacji A. Srońskiej.

— Pielęgniarka jest takim samym pracownikiem jak każdy inny. Nie powołania powinnismy od niej wymagać, a sumiennego wykonywania podstawowych obowiązków. Nieprawda, że basen jest dla pielęgniarki „poniżej godności”. Co by w tym kontekście miał powie-

dzić lekarz badający chore ginekologicznie? I jedna i druga czynność są normalnymi dla medycyny. Nie można z ludźmi, którzy je wykonują, robić męczenników — tak uważa docent. A ponadto jeszcze raz podkreśla, że pielęgniarki trzeba traktować tak samo jak inne grupy pracowników. Dlatego wyobcowując je ze społeczeństwa i grupując w hotelach pielęgniarskich? Lekarzowi proponujemy mieszkanie, a pielęgniarkę bardzo rzadko. Najlepiej dowód ogłoszenia w „Służbie Zdrowia”.

Praca pielęgniarki jest ciężka i odpowiedzialna. Bez czynności pielęgnacyjnych zaprzeczając bylibyśmy cały trud lekarzy. Młody lekarz, startujący zawodowo, powinien zaczynać od dobrej współpracy z pielęgniarką. Jeśli stosunek lekarza do pielęgniarki bywa niewłaściwy, świadczy że o lekarzu. Niemal do lekarza, tak jak niemal do byliby dyrektor przedsiębiorstwa budowlanego, który nie doceniałby robotników. W szpitalu u docenta Dowgirda jest tak: przełożona pielęgniarka nie podlega

ten sposób w przypleszonym tempie uzyskano 50 mieszkań. Fakt, że połowę przeznaczono dla pielęgniarek mówi sam za siebie. W tym roku dyrektor Dowgird chciałby tę metodę uzyskać jeszcze jeden blok. Niestety, starania nie mają na razie potwierdzenia spółdzielni mieszkaniowej. Liczba 375 pielęgniarek zatrudnionych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym jest oznaką zbliżającej się równowagi między popytem a podażą. A jeszcze jakieś dwa lata temu były etaty, brakowało osób.

Ilość absolwentek szkół pielęgniarskich w dawnych granicach administracyjnych województwa białostockiego zwiększyła się. W ostatnich latach przybyło sporo nowych szkół. Są więc siły fakcyjne. Najważniejsze, że stabilizują się one w szpitalnictwie. Mimo że praca jest tu trudniejsza niż w lecznictwie otwartym.



To nie będzie bolało — pielęgniarka Urszula Dutko wie, bo ma doświadczenie.

Irena Biernacka

W białych czepkach

Jego zastępcy, a bezpośredniego jemu. Tak samo pielęgniarki oddziałowe — podporządkowane są w prostej linii ordynatorom. Znacząco, że na równi z innymi są zastępcami zwierzchników, tyle, że do spraw pielęgniarskich. Podobnie powinno być we wszystkich szpitalach — uważa docent. Przełożona jest najbardziej obciążona pracownik szpitala. Kieruje 2/3 całego personelu: salowe i pielęgniarki — to przecież najliczniejsze grupy zawodowe w szpitalnictwie.

Przebiegiem hotelu pielęgniarskiego jest docent nie tylko w słowach. W pierwszych dniach tego roku 26 pielęgniarek ze szpitala do stało spółdzielcze mieszkanie. Na podstawie umowy z „Zachętą” szpitalna brygada remontowo - budowlana wykończyła blok, oddany jej w stanie surowym. Zrobiła to szybko i solidnie. W

prace nowe przyjęte na 18-dniowy oboz wypoczynkowy w swoim ośrodku w Rajgrodzie. Nowe zawieszają znajomości ze starszymi koleżankami. Po kilku miesiącach pracy mają już swoje uwagi, dzielą się nimi, słuchają wyjaśnień, a ponadto wchodzi w szpitalną rodzinę. Właśnie rodzinna atmosfera w szpitalu jest tym, co trzyma kadrę. Podkreślała to w wywiadzie docent Dowgird. Każdego przyjmowanego do pracy dziewczynę docent Dowgird powitał: wszystko jedno, jakie masz kłopoty, są stare koleżanki, radę się, i tak było. Siostry oddziałowe dokładnie wiedzą o każdej randce, każdym nowo zakupionym ciuchu dziewczyny.

— Przychodzą do siostry jak do matki — mówi o oddziałowej Nadziei Siemieniuk z I Oddziału Chorób Wewnętrznych. Oddziałowa zna ich sytuację rodzinną. Wła, że Zofia Góra powinna mieć dyżur wtedy, kiedy ma być w domu z dwójką dzieci. Tak samo salowa Walentyna Słowik. I dlatego 20-osobowy zespół pielęgniarski

trzyma się w niezmiennie zmienionym tylko składzie od lat.

— Wrosłam tu z korzeniami — określa siostra Helena Sachoń. Razem z nią Wanda Zielińska, Leokadia Piotrowska, Laura Kwiatkowska, Władysława Werpachowska, Alicja Szumska, Kazimiera Wojtulewicz, Jadwiga Symborska, Urszula Dutko, Henryka Bykowska, Jadwiga Czolpńska. Wrasną najmłodszą — Zofia Polikarp i Cecylia Jasińska.

W całym szpitalu 30-letni staż pracy ma około 50 pielęgniarek. 18-letni jeszcze więcej. Polityka placowa preferuje pracę pielęgniarek w lecznictwie zamkniętym. Od ubiegłego roku szczególnie. Pielęgniarka w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym ma o jakieś 500-600 zł miesięcznie więcej niż w przychodni. Zarobki, tyżelwa atmosfera, perspektywy mieszkaniowe — to personeli nie tylko pielęgniarek spaja w jedną wielką rodzinę.

W roku ubiegłym — przytacza docent — Wojewódzki Szpital Zespolony przyjął 17 tys. pacjentów. Podlegające szpitalowi poradnie udzieliły porad 300 tysiącom chorych.

Szpital dysponuje jedną piątą liczby łóżek w województwie, sumując więc do wszystkich i jeszcze ilość osób, którym odmówiono przyjęcia do wszystkich szpitali ze względu na brak miejsc spokojnie dojdziemy do 100 tys. pacjentów, z którymi stykają się rocznie pracownicy służby zdrowia województwa białostockiego. Z tych 100 tys. tylko 16 wyrzuciło w roku ubiegłym swoje oficjalne niezadowolone z kontaktów z „ludźmi w białych”. Tyle było skarg. Właśnie docent Dowgird pyta, czy znam drugą grupę zawodową, która by tak dobrze wyrażała się ze swoich obowiązków?

Mój przyjaciel - książka

Antologię, tomiki poetyckie i tomy reportaży, przekłady prozy ibero-amerykańskiej oraz laureaci rodzinnych konkursów literackich — to na pewno przyjaciele poważni, potrzebni i darzeni szacunkiem. Wszakże wśród przyjaciół cenimy również gawędziarzy opowiadających niezrównane anegdoty, przyjaciół opatrujących błyskotliwym komentarzem, sprawy mniej i więcej poważne. Podejrzewam, że nawet w najdosłowniejszej bibliotece profesorskiej, z której urodził się doktorat i habilitacja — znajdzie się jedna lub dwie książki leżące na kalibru, w których darmo szukać przypisów i rozróżnień bibliografii w kilku językach. Do takich właśnie należy „OKO — czyli obyczaj, kultura i osobliwości” — książka wydana przez Krakowskie Wydawnictwo Literackie w 10 tysiącach egzemplarzy, a kosztująca 140 zł.

Gdzie patrzy to „OKO”? Z wstępu napisanego przez Lecha Piłanowskiego, pod którego redakcją cała rzecz została, wynika, że „OKO” łaskawie spogląda na kolejejonów reprodukcji, zapalających styczeń i lasek, na zbieraczy starych kalendarzy, żołnierzyków z cyny i puszków — ciekawymi pójaczymi różnego kazi i przemysłowych konstrukcji. Autor w porządku obronie — przedmowa wskazuje nie tylko na słabość ludzi ogarniętych pasją kolekcjonowania, ale dowodzi, że nie ma takiej kolekcji, która by nie była ciekawa. Właśnie, kto pierwszy wkładał na skronie koronę król Polski. Ale mniej wiemy o tym, co Chrobry jadł na obiad. Jeżeli dodać do tego argument, że „Stać nas na zainteresowania wąskie i bezinteresowne” — to trudno autorowi ustępu do „OKA” nie przyznać racji. Zwłaszcza, że książka nieomal we wszystkich swych rozdziałach, a jest ich dwadzieścia, jest świetnie napisana i ilustrowana obficie fotografią oraz rysunkami, m. in. Szymona Kobylńskiego, Jerzego Skarżyńskiego i Franciszka Starowiejskiego.

Jeden z rozdziałów „OKA” poświęcono słynnej rozprawie maozowiejskiego jezuity Tytkowskiego „Uczono rozmowy”, gdzie daje się czytać dialog w stylu: „Czemu pacy nie mają zębów? — Materyja, z której miały być zęby, w nos się obróciła”, albo „Czemu kokosz gądcze, gdy takko zmiesz? — Bo na to miejsce, gdzie takko było, wchodzi powietrze, y tak kokosz w sobie odmanie czuie, która się do wrzasku pobudza” etc. etc. Janusz Tazbir w komentarzu do „Uczonych rozmów” stwierdza, że jezuitę, który w rzeczywistości był erudyty jak na czasy saskie, zgrabiał chęć sławy. Tylko takim rozmowami mógł wówczas zdobyć szerokie kręgi czytelników. Zdobył popularność na 250 lat. Dalej jest sławny, tyle że nie jest to sława o jakąś mu chodziło. „Oto jakie straszliwe skutki pociąga za sobą nie przystojąca uczonemu pogoda za sławą oraz schlebienie gustom najniższej oświeconych czytelników” — komentuje „OKO”.

Inny z rozdziałów książki — piera Janusza Dunina — traktuje o szesnastowiecznych romansach układowych marzenie o habiach, księżniczkach i prawdziwej miłości, o „snach przychodzących kuchennymi schodami”. W rozdziale tym znajdziemy ciekawe fragmenty romansu liczącego grubo ponad tysiąc (!) stron z hrabia Zamskim, piękna, acz przewrotną Łolą, detektywem Listerem, zbrodniarzem Satanellim i „czystą” Anielką, która w końcu okazała się być habianką.

„OKO” pomieściło również fragmenty słynnego „Słownika głupstwa” Egonu Jamesona, obszerną informację o dworskiej etykiecie różnych krajów i czasów, rzecz o kolekcji pocztówek, o zbiorze pt. „Leda z łabędziami”, historię wynalezienia wina oraz rozważania Andrzeja Banacha o „Historii O” i erotyzmie przyszłości, które autor kończy stwierdzeniem, że „w twórczości erotycznej, jak w innej, godne trudni się tylko to, co nie udało się nikomu”. „OKO” zapowiedziane zostało przez Wydawnictwo jako seria — wkrótce nastąpią pozycja, w której czytelnicy znajdą niezwykły rejestr odznaczek za Warszawę, science-fiction sprzed stu lat, słownik diabłów polskich, e libris erotics, muzeum codzienności i bardzo wiele spraw z pełnią innych.

A. K.

Konjunktury

Przyszłość specjalizacji

Jedną z najważniejszych form międzynarodowej współpracy gospodarczej jest specjalizacja i kooperacja produkcji. Dzięki temu można wytwarzać w długich seriach, a więc taniej; na wysokim poziomie technicznym i jakościowym.

Im wyższy stopień rozwoju gospodarczego osiąga dany kraj, tym częściej i szerzej wchodzi w różnorodne powiązania kooperacyjne z innymi państwami, tym bardziej dąży do specjalizacji rodzimego przemysłu. Obecnie jest to prawidłowość ekonomiczna, ponieważ niemożliwe jest osiągnięcie w jednym kraju liczącego się w świecie standardu produkcji we wszystkich dziedzinach. Zresztą, jest to również bezcelowe, skoro inni coś robią lepiej, nowocześniej i taniej.

Za specjalizacją przemawiają również ograniczone zasoby bogactw naturalnych, potencjałów naukowo-badawczych, a także i kapitałów jakimi poszczególna państwa dysponują. Dotyczy to szczególnie krajów o średniej wielkości, a więc m. in. i Polski.

Dla naszego kraju — podobnie jak i dla innych państw socjalistycznych — najważniejszymi partnerami w międzynarodowym podziale pracy są kraje Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. We współpracy krajów RWPG najdłuższą historię ma tzw. specjalizacja międzybranżowa, czyli wzajemne dostawy niezbędnych surowców i paliw. W ramach owej specjalizacji ZSRR eksportuje do innych krajów RWPG ropę naftową, rudy żelaza, drewno, bawełnę; Polska — węgiel, miedź, siarkę; Czechosłowacja — koks hutniczy; Węgry — boksyt.

Te formy specjalizacji mają dla każdego kraju żywotne znaczenie, ponieważ od wzajemnych dostaw surowców i paliw zależy rozwój gospodarczy państwa. Jednocześnie przed specjalizacją międzybranżową rysują się perspektywy współpracy na jeszcze większą skalę niż dotychczas. Świadcza o tym wspólne inwestycje surowcowe państw RWPG na terytorium ZSRR dotyczące wydobycia gazu ziemnego, rud żelaza, asfaltu, drewna.

Obecnie jednak, gdy kraje socjalistyczne osiągnęły bar dziej zaawansowany stopień rozwoju, na plan pierwszy wysuwa się tzw. specjalizacja wewnątrzgałęziowa. Dotyczy ona wyrobów przemysłowych, maszyn i urządzeń, detali a także procesów technologicznych. Ta wyższa forma specjalizacji i kooperacji produkcji najbardziej dynamicznie rozwija się w przemyśle budowy maszyn, elektronicznym, chemicznym, motoryzacyjnym i budownictwie okrętowym. M. in. kraje RWPG podpisały w ostatnich latach 20 wielostronnych porozumień dotyczących specjalizacji i kooperacji produkcji w przemyśle budowy maszyn. Porozumienia te odnoszą się do około 1900 różnych typów maszyn i urządzeń. Dzięki tym umowom stworzone zostały przesłanki do koncentracji produkcji w poszczególnych krajach i osiągnięcia standardu światowego wytwarzania tych wyrobów.

Podpisane ostatnio porozumienia dotyczą z reguły okresów kilkunastoletnich (10-15 lat). Umożliwiają to podjęcie odpowiednich inwestycji i koncentrację prac naukowo-badawczych. M. in. na mocy tych porozumień Polska ma dostarczać do Czechosłowacji dwusierowki wozów, zaś CSRS do Polski — polichlorek winylu. Umowe o dostawach polichloru winylu podpisały również z Węgrami, którym w zamian będziemy sprzedawać włókno poliestrowe. Wszystkie wymienione porozumienia zawarte na okres do roku 1985. To samo okresu dotyczy również polsko-węgierska umowa kooperacyjna odnosząca się do produkcji Flata 125 g.

Aktualnie udział produkcji specjalizacyjnej w obrotach handlowych Polski z krajami RWPG wynosi 14 proc. (przed 5 laty zaledwie 3 proc.) i wszystko wskazuje na to — o czym świadczy m. in. wymienione umowy międzynarodowe — że będzie on systematycznie rósł w przyszłości.

JANUSZ STANKIEWICZ

Musiała to być duża sprawa, jeśli fanatyczny działacz sekcji futbolowej Włókniarza pan Lucjan zamiast wyjechać z piłkarskimi na halowy turniej do Suwałk pozostał w Białymstoku, aby dopinguować koszykarki. Podobnego zdania było zresztą więcej osób. Ostatnie decydujące o „wianse meczu „włókniarek” oglądała niespotykana dotąd ilość kibiców. Nawet ci, którzy dotychczas kibicowali bokserom i piłkarzom za swój patriotyczny obowiązek uważali pójście do hali przy ulicy Jurowieckiej.

Bo też sprawa awansu była wielką rzeczą. W naszym regionie na I ligę w grach zespołowych czekano 19 lat. W 1957 r. po rocznym pobycie w ekstraklasie siatkarskiej Gwardia opuściła jej szeregi. Potem nastąpiła lata chude. Dopiero od kilku lat w białostockim sporcie coś się ruszyło. Awans kilku zespołów do II ligi oraz sukcesy w sporcie młodzieżowym nie mogły dać jednak pełnej satysfakcji kibicom. Istnieje bowiem pewna umowna granica, dzieląca sport na poziomie krajowym od prowincjonalnej przeciętności. Jest nią ekstraklasa. Awans do niej stanowił przepustkę do wielkiego sportu, kibicom zaś stwarzała możliwość oglądania w akcji najlepszych. Długoletnie oczekiwania na I ligę wytworzyły wśród białostoczian pewien kompleks. Pszczono na sport, a jednocześnie marżono.

Aż wreszcie marzenia się ziściły. Koszykarki Włókniarza awansowały. Jeden z kibiców tak to skomentował — „biedny ogrzał bogatego”, bowiem głównym i jedynym rywalem białostoczank nie były koszykarki Stali Stalowa Wola — klubu mającego możnego patrona, dysponującego o wiele większymi możliwościami organizacyjnymi.

dze Parchowskiej, Elżbieta Moglińskiej i Halnie Kun. One przebywały większość czasu na parkiecie, one też tworzyły styl gry Włókniarza. Jego charakterystyczną cechą jest szybki atak, duża bojowość i żywiołowość. Włókniarz nie może grać pozycyjnie, w zespole brakuje wysokich zawodniczek. Ale i pozostała ósemka wniosła duży wkład w awans. Maria Stefanowicz, Zofia Bogdańska, Hanna Chrapczyńska-Giełgaj, Bogumiła Dekarz, Krystyna Pańkowska, Maria Kardas, Teresa Szymańska i Barbara Włóko. Większość z nich to koszykarska młodzież, przed którą cała przyszłość.

Mówią o autorach sukcesu...

planowany i przygotowany. Nastąpiło jedynie wyprzedzenie jego realizacji o rok. Tworząc program rozwoju klubu jego autorzy zakładali, że awans nastąpi dopiero po wzmocnieniu zespołu zawodniczkami z zewnątrz. W tym miejscu plan również przekroczone — ekstraklasa dziewczęta wywalczyły własnymi siłami.

Żeńska koszykarska istnieje we Włókniarzu od początku lat sześćdziesiątych. Dopiero jednak w roku 1967, z chwilą awansu do klasy międzywojewódzkiej, przeżyła szansę w koszykówce. Później nad zespołem objął Jan Nikliuk — człowiek o wspaniałej, bezgranicznej pasji koszykówki. Był tym, który potrafił sarażyć ta pasją klubowych działaczy. Rozpoczął w systematyczną pracę szkoleniową.

Przez dwa lata Włókniarz grał

na wł. Teresa Dąbrowska, Ponadto Włókniarz współpracuje z ŁO oraz Technikum Rolniczym w Dojlidach. W naszym mieście jedynie Włókniarz poważnie zajmuje się żeńską koszykówką. Ponadto angażuje do pomocy prowadzą ją Eugeniusz Halaburda i Bogdan Stokci.

Efektom właściwie ustawionej pracy szkoleniowej była systematyczna poprawa wyników. Pierwsze dwa lata drugoligowych występów to walka o utrzymanie się. Już jednak od 1973/74 Włókniarz zaczął się do czolówek.

WŁÓKNIARSKA AMBICJA

Obraz sukcesu byłby niepełny, gdyby pominąć właściwe warunki organizacyjne, jakie stworzono

niego Zalewskiego, Zenona Kucharskiego, Zygmunta Tomkiewicza i wielu innych.

Troska o sprawy koszykarskie strony zarządu klubu daje się odczuć na co dzień. Nie ma tu nie z improwizacji. Wszystko jest zabezpieczone i zaplanowane, nie ma kłopotów finansowych. Właściwa praca szkoleniowa oraz dobra organizacja musiała zaprocentować. Sukces w postaci awansu jest tym cenniejszy, że osiągnięto go wyłącznie siłami klubu. Często była to droga „pod górke”, gdzie napotymano na wiele przeszkód. Wyparcie przypomnieli, że latem 1974 roku istniała koncepcja rozwiązania sekcji i przekazania jej AZS-owi. Podobnych trudności zresztą było więcej. Symptomatyczne, że niektórzy promieniści białostockiego sportu po raz pierwszy zjawili się na meczu Włókniarza dopiero w końcowej fazie rozgrywek, kiedy sprawa awansu była w zasadzie rozstrzygnięta.

Aktualnie świetnym sukcesem sportyści koszykówki dziewcząt jest pytanie o dalszy czyż nie dziewczęta zdołają zerwać z tradycją beniaminków i uikną degradacji? Nie ma sensu w tym miejscu analizować drobnych awansów i braków zespołu. Jedno jest pewne, klubowi działacze uczynili wszystko, aby zapewnić niezbędne warunki.

Wydaje się, że szanse na dalszy pobyty w ekstraklasie są. Koszykarki Stomilu, z którymi nasze dziewczęta spotykały się w spotkaniach sparingowych dzieliły się jak nasz zespół mógł przegrywać w II lidze. Również koszykarki ekskluzywne SZS AZS Pruszków twierdzą, że „włókniarki mają szansę skutecznie powalczyć w ekstraklasie”. Najważniejsze jednak, że dobrej myśli są same zainteresowane. Kapitan zespołu K. Sternik powiedział: „straszna nas, że w II lidze po meczu schodzi się z siatkami, bowiem tak ostra jest tam walka. Nie bolimy się tego, bo my również niejednokrotnie udowodniłyśmy, że potrafimy walczyć”.

J. JAMIOŁOWSKI
G. SZERZENOWICZ

Szybki atak w wielki sport

niej konfrontacji Stali i Włókniarza w Białymstoku. Aby odzyskać realne szanse na awans nasz zespół musiał wygrać oba spotkania i osiągnąć różnicę 25 punktów. Po niedzielnym meczu z dwiema Parchowską powiedziała: „Stać się jak w balce. Wygrałyśmy tyle ile trzeba — z deklaratywnością do jednego punktu”. Ten cenny punkt sprawił, że nasze dziewczęta ponownie objęły prowadzenie.

Triumf święty Włókniarki w Pruszkowie. W niedzielę 12 lutego Dział Sportowy „GW” o mały włos nie opóźnił oddania numeru do druku, powodem były setki telefonów z jednym tylko pytaniem — jak koszykarki? Pod adresem klubu wpłynęło mnóstwo telegramów z gratulacjami.

Sukces wywalczyły 14 dziewcząt. Ciepły grz przytoczył na szóstce: Krystyna Sternik, Elwirne Melecer, Agnieszka Lewandowska, Jadwi-

su, nie można zapomnieć o trenerze Adamie Wyszczelskim. Kiedy dwa lata temu objął pięć lat temu zespół, wiele osób wyrażało obawy czy podoła. Młody trener wykazał jednak cechy rutynowanego szkoleniowca: fachowość, a równocześnie spokój i wyczucie.

PLAN Z NADROBKAMI

Czy swój sukces zawdzięczają dziewczęta wyjątkowemu talentowi? Raczej nie. Jest to przede wszystkim zasługa własnej pracy, a także klimatu i warunków stworzonych przez klubowe władze. Awans nie był dziełem przypadku, a został za-

w Klasie międzywojewódzkiej. Trzon zespołu stanowiły wówczas Teresa Włókońska, Teresa Dąbrowska, Teresa Niemczyńska i Krystyna Bogusz.

Już wtedy w pierwszej piątce grały młodsze siostry wychowanki Elwira Melecer oraz — wówczas studentka — Zofia Bogdańska. W 1971 roku zespół awansował do II ligi. Zasiliły go wówczas Krystyna Sternik i Elżbieta Rembiszewska (wychowanki MKS Łapy) oraz wychowanka białostockiego AZS Halina Kun. I na tym skończył się w zasadzie okres „posiłków”. Od tego czasu do pierwszej drużyny dochodziły jedynie własne wychowanki (poza Bogdańską). Stanowił to efekt pracy szkoleniowej. Wyparcie powiedzie, że aktualnie Włókniarz współpracuje z siedmioma szkołami podstawowymi: 2, 10, 12, 18, 28, 31, 33. Na szczególnie wyróżnienie zasługują „31”, gdzie pracuje Teresa Niemczyńska, a dyrektorką jest Mirosława Żytkiewicz oraz SP nr 28 (nauczyciel-

sekcji w klubie. Po pamiętnym przeniesieniu czołowych piłkarszy tego klubu do Jagiellonii sekcja stała się oczkiem w głowie działaczy, a jej sukcesy punktem honoru i ambicji. Sprężyna wszelkich poczynąń był obecny wiceprezes klubu do spraw organizacyjnych — Janusz Lachowicz. W sprawy basketu zaangażowali się również pozostali działacze. Aby się o tym przekonać, wystarczy przyjrzeć się klubowej lawie działaczy na obójnięte którym meczu. „Niemal zawsze można tam ujrzeć prezesa klubu Edmunda Piłata, Józefa Jagusiaka, Krzysztofa Nowaka, Szczepana Kopackiego, Mariana Gawęde, Anto-

PRACA

POTRZEBNA pomoc dochodząca lub na stałe do 6-miesięcznego dziecka. Właściciel: Białystok, ul. Piastowska 23 m. 44.

MAŁŻEŃSTWO (lekarze) przyjmie pomoc do dziecka rocznego (do chodzącego lub na stałe) od zaraz. Białystok, ul. Piastowska 13 a m. 3 po godz. 16.

DO kulturalnego, dobrze sytuowanego małżeństwa z dzieckiem potrzebna pomoc domowa. Bardzo dobra warunkami. Zwracać koszt podróży. Kurkusz Małgorzata Warszawa-Wawrzyszew ul. Czerwona 2 m. 13.

POTRZEBNA pomoc do 3-letniego dziecka, oddzielny pokój (po godz. 19). Białystok, ul. Ciepła 11 „B” m. 45.

PRZYJMĘ jedną pracownicę do pracy w gospodarstwie rolnym-wytworzyć z pełnym utrzymaniem, wynagrodzenie dobre. Wacław Świdzki, Poznań Zegrze, ul. Dąbrowska 8.

DO warsztatu samochodowego przyjmie fachowca wysokowalifikowanego lakiernika do prowadzenia robót lakierskich (doprawienia niekonieczne). Właściciel: Białystok, ul. Gedymina 2. Koc.

PRZYJMĘ do wykonania prace remontowo-budowlane zlecone przez sekcję gospodarki mieszkaniowej. Oferty listownie: Henryk Grabowski, ul. Węgierska 33/B, 8-016 Białystok.

LOKALE

KUPIĆ mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3 w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1330.

MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią, nowe budowlane w Zielonej Górze — zamienię na mieszkanie w Białymstoku. Kazimierz Zadykiewicz, Zielona Góra, Osiedle Wypoczynek 12 m. 30.

MIESZKANIE kwaterekowe, dwupokojowe, kuchnia w Suwałkach — zamienię na dwa mieszkania lub podobne w Hajnówce. Roman Bujmowski, Suwałki, Lenina 67.

SAMOCHODY

„SYRENE 103” — tanio sprzedam. Kol. Zastawki 16 koło Białego Stoku.

SPRZEDAM pilnie samochód „Syrenę” typ 104, stan dobry. Kazimierz Stupak, Grodzisk, 10-206 Kiersnowa.

Wszystkim, którzy oddali ostateczną decyzję niedziałającą pamięć Meżowi BRONISŁAWOWI KAROLCZUKOWI i SĄNOWI ANDRZEJOWI KAROLCZUKOWI

serdeczne podziękowanie składam Karolczukowa z rodziną.

Wyrażę głębokiego współzucia Ordynatorowi Oddziału Dziecięcego dr med. RYSZARDOWI KOSKAKOWSKIEMU

z powodu zgonu

W dniu 31.III.1976 r. po ciężkiej chorobie zmarła w wieku 37 lat TERESA ŁAPINSKA

st. kierownika BS w Łapach — Oddział w Piotrowicach

W Zmarłej straciłszy długoletniego żasnionego i oddanego pracownika.

Wyrażę serdecznego współzucia i ubolewania

RODZINIE

składają: Rada i Zarząd Dyrekcja, POP oraz współpracownicy Banku Spółdzielczego w Łapach.

Wyrażę głębokiego współzucia lekarzowi weteranowi MICHAŁOWI KAWELCZOWI

z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Dołdychach.

Wyrażę głębokiego współzucia kol. lek. wet. MICHAŁOWI KAWELCZOWI

z powodu śmierci

składają: Zarząd Oddziału Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii w Białymstoku.

Wyrażę szczerego i głębokiego współzucia ob. STANISŁAWIE KOSIŃSKIEJ

z powodu nagłego zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładów Wzrostu Galanterijnych w Białymstoku.

Wyrażę szczerego współzucia kol. GRAŻYŃE WILCZEWSKIEJ

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja Oddziału, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy WSS Oddział w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego 14/16 zatrudni w niżej podanych okresach w Ośrodku Kolonijnym Mrozy k/Elku następujących pracowników:

I turnus 13.VI. — 5.VII.1976 r.

— 2 KUCHARKI

— 6 POMOCY KUCHENNYCH

II turnus 5.VII. — 27.VII.1976 r.

— 2 KUCHARKI

— 6 POMOCY KUCHENNYCH

III turnus 27.VII. — 18.VIII.1976 r.

— 2 KUCHARKI

— 4 POMOCY KUCHENNE

Zgłoszenia przyjmują Dział Spraw Pracowniczych pokój 12, tel. 332-10.

K 1213-1

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom mieszkalny, jednorodzinny, nowy, z wyładami, Bisko las, jezioro. Właściciel: Augustów, ul. Letniskowa 13 a. tel. 769.

SPRZEDAM domek jednorodzinny w stanie surowym. Elk, ul. Mickiewicza 5/5, po godz. 18.

DOM mieszkalny 12 izb na działce 531 m kwadr., oraz parcie budowlane 402 m kwadr., w Suwałkach, w dobrym miejscu — sprzedam. Właściciel: Maciejowski, 78-600 Wałcz Al. 1000-lecia 16 a/24.

OKAZYJNIE sprzedam dom piętrowy z przybudówką — murawie, bez lokatorów, o powierzchni 387 m kwadr., z działką 743 m kwadr. w Kolnie, ul. Armii Czerwonej 16. Informacje: Pisz, tel.: 27-59 — godz. 8-15, 23-05 po godz. 18.

PLAC — sprzedam. Bielesk Podlaski, ul. Dąbrowska 72.

PLAC budowlany o pow. 300 m kwadr. w Białymstoku, położony w dobrym miejscu — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń 1330.

DEZALKE — 4 ha ziemi, w tym 1 ha ziemi — sprzedam. Właściciel: Białystok, Siewna 15.

SPRZEDAM gospodarstwo 6 ha z lasem — na terenie Białystok, gm. na Sokółka. Właściciel: Sokółka, Nowotki 5 m. 5, po godz. 15.

GOSPODARSTWO rolne 12 ha w tym 8 ha ornej z budynkami żelaznymi — sprzedam. Właściciel: Białystok, kol. Sawino, gm. Tykocin.

FLANCE pomidorów, sałaty — sprzedam. Białystok, Iwowska 14.

SPRZEDAM sadzonki pomidorów doniczkowane — węgierskie, fiabełki, potentat, zelandia, V-548, Ronald Mroz, Czarna Białostocka, ul. Brzozowa 6 (Pietrek).

PSA rasowego boksera — sprzedam. Białystok, tel. 332-25.

NOŚNIK narzędzi ze sprzętem — zamienię na wieloletni ciągły. Erwin Hoyer, Trygort, 11-600 Węgorzewo.

SPRZEDAM cięgnek T 35 nowy (106 motogodzin), przyczepę i plugi. Czesław Wojcik, Karłowice, p-ta Radziłów 19-212, woj. Łomża.

MŁOCARNIE — stan dobry i przyczepę ciągnikową — sprzedam. Józef Grzegorzewski, zam. Kropiwnica, p-ta Kalinowska, gm. Monki.

NOVA maszynę drewniarstwa dwupływową „Veritas” — sprzedam. Lidia Gajda-Gawron, Poznań, ul. Niemcewskiego 11.

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Węgorzewie ogłasza PRZETARG na rozbiórkę budynku bazy paliw z wywiezieniem gruzu i oczyszczeniem placu. Oferty należy składać do tut. POM-u do dnia 12.IV.1976 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

W sklepach

Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego oddział w Białymstoku

nr 56 ul. Lipowa 31
„ 58 ul. Piotrkowska 18
„ 95 ul. Wesola 27
„ 68 ul. Kolejowa 16
„ 111 ul. Mickiewicza 44a
„ 118 ul. Stoleczna
„ 120 ul. Piastowska 5
„ 121 ul. Bohaterów Getta 3
„ 132 ul. Bronińskiego 4
„ 138 ul. Bema 84



możesz nabyć pyszny drób pieczony!

W/w punkty prowadzą także usługowe pieczenie kurczaków.

CENA WYPIKU JEDNEGO KURCZAKA 8 zł.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY SMACZNEGO!

k 1286-0

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG INWESTYCYJNYCH I WYKONAWSTWA W POZNANIU

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ul. Hetmańska 10, nr kodu 15-959
(pokój nr nr 23, 29, 30). Telefon 200-71,
wewn. 17

INFORMUJE, że ŚWIADCZY USŁUGI dla ludności

w zakresie nadzorów inwestorskich w robotach:

- BUDOWLANYCH
- ELEKTRYCZNYCH
- SANITARNYCH

oraz przyjmuje zlecenia na wykonywanie prac projektowych w zakresie:

- budowy domków jednorodzinnych,
- gospodarczych,
- inwentarskich

oraz warsztatów rzemieślniczych.

Przedsiębiorstwo świadczy również usługi w zakresie pomiarów ochronnych urządzeń i instalacji elektrycznych.

k 1226-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
BIAŁOSTOCKIEGO ZJEDNOCZENIA
BUDOWNICTWA
ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
W ELKU

ul. Polna 24, tel. 33-23

PRZYJMUJE ZAPISY

kandydatów do klas I na rok szkolny 1976/77

w następujących specjalnościach:

1-LETNICH:

- mechanik-kierowca pojazdów samochodowych
- mechanik maszyn budowlanych
- elektromonter

2-LETNICH:

- murarz,
- malarz-sztukator (tylko dziewczęta)
- betoniarz-zbrojarz
- cieśla-budowlany
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- monter zewnętrznych sieci komunalnych.

Z wyjątkiem kierunku malarz-sztukator do szkoły przyjmowani są wyłącznie chłopcy.

Warunki stawiane kandydatom:

- ukończenie 17 lat na kierunek monter zewnętrznych sieci komunalnych
- na pozostałe kierunki ukończenie 15 lat w 1976 r.
- dobry stan zdrowia
- ukończenie ośmioklasowej szkoły podstawowej.

Zajęcia odbywają się trzy dni w tygodniu w szkole, pozostałe trzy dni — praktyka na budowach i w warsztatach.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniom spoza Elku szkoła gwarantuje miejsca w internacie.

Kandydaci składają oświadczenie lub listownie do dnia 10 czerwca 1976 roku

następującego dokumenty:

- podanie o przyjęcie do szkoły podając kierunek nauki,
- dokument stwierdzający datę urodzenia (ewentualnie do wglądu)
- trzy fotografie podpisane na odwrocie
- świadectwo ukończenia klasy VII
- zaświadczenie z klasy VIII z ocenami za I okres, a po otrzymaniu — świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Przyjęcia do szkoły dokonuje się według kolejności zgłoszeń.

U W A G I:

Przyjęcia na kierunki: mechanik-kierowca i mechanik maszyn budowlanych będą dokonywane w drodze konkursu świadectw ukończenia klasy VIII.

DYREKCJA SZKÓŁ
k 1036-0

PZU informuje:

UBEZPIECZENIE ZAOPATRZENIA DZIECI.

Rodzicom, którzy pragną zabezpieczyć dodatkowe środki finansowe swym dzieciom po osiągnięciu przez nie określonego wieku wychodzi naprzeciw PZU oferując ubezpieczenie

ZAOPATRZENIA DZIECI.

Od 1 stycznia 1976 r. Państwowy Zakład Ubezpieczeń rozszerzył zakres świadczeń z tytułu ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, gdy ubezpieczonym jest ojciec lub matka.

Oprócz sumy ubezpieczenia zawsze płatnej do rąk dziecka z wpływem umówionego okresu, może być jeszcze płacona w razie śmierci ubezpieczonego w okresie ubezpieczenia:

— renta czasowa płatna miesięcznie dziecku (2,0 proc. sumy ubezpieczenia).

Dla pełnego obrazu atrakcyjności ubezpieczenia przytaczamy 2 przykłady:

1) Jeśli ojciec lub matka w wieku do 30 lat, pragnąc zapewnić swemu dziecku jednorocznemu umówioną kwotę w chwili osiągnięcia przez nie 20 lat, wpłaca składkę miesięczną w wysokości 92 zł, w tym przypadku dziecko, po osiągnięciu 20 roku życia, otrzyma z PZU 31.400 zł. Należy przy tym stwierdzić, że ojciec lub matka przez cały okres ubezpieczenia — 228 miesięcy opłaci składkę w wysokości 20.976 zł. Różnicę do sumy 31.400 zł w wysokości 10.424 zł dopłaca PZU.

2) Niewątpliwie korzystne jest również ubezpieczenie, jeśli rodzice pragną nowo narodzonemu dziecku zapewnić kwotę 20.000 zł przy jednorazowej wpłacie do PZU składki w wysokości 13.660 zł bez obowiązku opłacania jakichkolwiek dalszych składek. W 20 roku życia dziecko otrzymuje nie tylko ustaloną kwotę 20.000 zł, ale zwiększoną o dodatkowe świadczenie wynikające z oprocentowania, co łącznie wyniesie 36.000 zł.

Zarówno w jednym, jak i w drugim przykładzie sumy ubezpieczenia wypłaca PZU do rąk dziecka w dniu upływu umówionego okresu ubezpieczenia, niezależnie od tego, czy zawierający ubezpieczenia wpłacił wszystkie składki, czy też nastąpiła przerwa w opłacie składek wskutek wcześniejszej śmierci ubezpieczonego (opłacającego składki).

W przypadku śmierci opłacającego składkę na rodzinie nie ciąży obowiązek dalszej opłaty składki, natomiast ubezpieczone dziecko otrzymywać będzie rentę w wysokości 400 zł miesięcznie (2,0 proc. od 20.000 zł) płatną do końca okresu ubezpieczenia. Z chwilą wypłaty ubezpieczonemu dziecku umówionej w polisie sumy ubezpieczenia wraz z oprocentowaniem (31.400 zł lub 36.000 zł jak podano w przykładach) stosownie do zawartej umowy ustaje wówczas płatność renty miesięcznej.

Jest to istotny aspekt ubezpieczenia uwzględniający pogorszenie się sytuacji materialnej rodziny na skutek śmierci ubezpieczonego, umożliwiający jednak przez zapewnienie tego rodzaju pomocy finansowej ubezpieczonemu dziecku — kontynuowanie np. nauki w szkole średniej.

Wszelkich informacji udzielają oraz zgłoszenia ubezpieczeń zaopatrzenia dzieci przyjmują wszystkie inspektoraty PZU oraz pośrednicy ubezpieczeniowi.

K 1124-1

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”
ODDZIAŁ BUDOWLANO-MONTAŻOWY
Białystok, ul. Botaniczna 8

przyjmie zlecenia

od osób prywatnych, jednostek

spółdzielczych i państwowych

na usługi w zakresie:

- pomiary ochronne, uziemienia i zerowania,
- pomiary uziemień instalacji odgromowej,
- wykonywanie instalacji elektrycznych — tylko od osób prywatnych.

Ponadto Zakład udostępni sprzęt mechaniczny do robót ziemnych osobom prywatnym.

K 1196-1

KOMUNIKAT

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH

w BIAŁYMSTOKU

sawiadamia wszystkich użytkowników dróg, że na skutek panujących dodatnich temperatur następuje odmrażanie gruntu korpusu drogowego, co pogarsza warunki geotechniczne i zmniejsza nośność nawierzchni.

Odcinki dróg, na których będą wprowadzone ograniczenia nośności zostaną odpowiednio oznakowane.

Informacje o ograniczeniach ruchu będzie można uzyskać w DYREKCJI OKRĘGOWEJ DRÓG PUBLICZNYCH w BIAŁYMSTOKU

tel. 236-54 w godz. 7.30—15.30

WZGLĘDNYCH REJONACH DRÓG PUBLICZNYCH w godz. 7—15

Augustowie	tel. 22-43
Białymstoku	tel. 217-12
Bielesk Podlaski	tel. 386
Głębok	tel. 23-11
Grajewo	tel. 621
Lomży	tel. 24-01
Oleku	tel. 22-24
Pisz	tel. 25-28
Siemiatyczach	tel. 225
Sokołce	tel. 24-04
Suwałkach	tel. 28-34
Wysokim Mazowieckim	tel. 22-42

K 1286-1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH, BIURO PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO

W Ł O M Ż Y

sawiadamia, że od dnia 15 do 23 kwietnia 1976 r. w lokalu Zespołu w Grajewie, ul. Strzańska 6, pokój nr 37 w godzinach od 10 do 15 zostanie udostępniony do publicznego wglądu projekt miejscowego planu zagospodarowania budownictwa jednorodzinnego części miasta Grajewa obejmujący swym zasięgiem tereny położone na północ od ulicy Strzańskiej, między ulicą Elką, a terenami kolejowymi i obszarze ok. 40 ha.

W wyżej wymienionych dniach można zapoznać się z projektem, uzyskać wyjaśnienia oraz składać własne uwagi i wnioski na piśmie.

Ponadto w dniu 28 kwietnia 1976 r. o godz. 10 odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem planu zagospodarowania, na którą wszystkich zainteresowanych zapraszamy. Miejsce dyskusji: sala konferencyjna Urzędu Miasta w Grajewie.

LK 1218-1

relaks

Bitwa o mustangi

Około 50 tys. dzikich koni, żyjących jeszcze w USA, sławnych mustangów, stało się obecnie przedmiotem zażartej walki między farmerami — hodowcami bydła a obrońcami środowiska przyrodniczego. Walka nie toczy się wprawdzie na polu w stylu westernu, ale dotarła na forum Kongresu USA i Sądu Najwyższego. W roku 1971 mustangi uzyskały ochronę w postaci ustawy federalnej, zabraniającej chwytania ich przy pomocy samochodów terenowych na ziemiach państwowych i w ten sposób położono kres dochodowej sprzedaży przez farmerów tych koni fabrykom, przetwarzającym mięso na konserwy dla psów. Dzięki tej ustawie, dzikie konie, którym groziła zagłada, poczęły się znów rozmnażać. Farmerzy skarżąc się równocześnie, że mustangi wyrządzają trawę na pastwiskach przeznaczonych dla bydła i owiec. W tej sytuacji domagają się oni prawa do wznowienia polowań przy pomocy wozów terenowych, co równocześnie dałoby im dochody ze sprzedaży mięsa koni. Tradycyjne polowy mustangów lasem z siodeł rozpędzonych koni są wprawdzie dozwolone, ale zbyt kosztowne (550 dolarów sztuka), a ponadto takiemu schwytanemu zwierzęciu ustawiają zapewnienie „dobrych warunków zakwaterowania”. Tego roku „kofska” sprawa ma zostać rozstrzygnięta przez Kongres, w którym — jak twierdzi się — „lobby” farmerów jest potężne, a raczym mustangom niewiele daje się szansa. (s)



Wśród egzotycznych roślin

Turcja to kraj, w którym nie tylko wspaniałe zabytki, ale także widok niepowtarzalnych krajobrazów, których nie ma nigdzie indziej, przyciągają turystów. W pięknej scenerii południowej Turcji, w okolicy miasta Antalya, znajduje się jeden z najpiękniejszych i najciekawszych krajów świata — Palmiarnia. Znajduje się tu około 2000 roślin pochodzących z różnych kontynentów. Są wśród nich sukulentki, czyli rośliny, które potrafią gromadzić wodę dla przetrwania suszy — kaktusy, agawy, a także palmy, figi, banany i wiele innych. Palmiarnia jest chętnie odwiedzana przez licznych gości przebywających w Antalyi.

NA ZDZIECIU: do największych okazów to Palmiarni należy ten Echinocactus Grusonia z Meksyku. Liczy on około 70 lat i waży 70 kg. Kwitnie po 2000 lat. CAF — Staszyn

Niewdzięczność

26-letni mieszkaniec St. Albans pod Londynem, niejaki Ron Miles, fetowany jak bohater przez swych sąsiadów za uratowanie w ostatniej chwili życia setkom ludzi, znalazł się za ten sam czyn... w więzieniu. W ub. miesiącu łechtał on pewnej nocy rowerem obok torów kolejowych i zauważył, że jacyś chuligani zagroziłi torom drewnianymi pokładami i blokami cementu. Dając sygnały lampą rowerową u-

dał mu się na czas zatrzymać pociąg — ekspres. Niestety przy okazji wydało się, że rower był skradziony. Za tę kradzież (i ujawnienie kłopotów innych) trybunał w St. Albans skazał bohatera na 15 miesięcy więzienia. Kolej brytyjska, gratulując mu aktu odwagi, jednocześnie zapowiedziała, że w przyszłości „nie będzie tolerować niedozwolonej jazdy wzdłuż torów”. (weg)

Szczyty cywilizacji

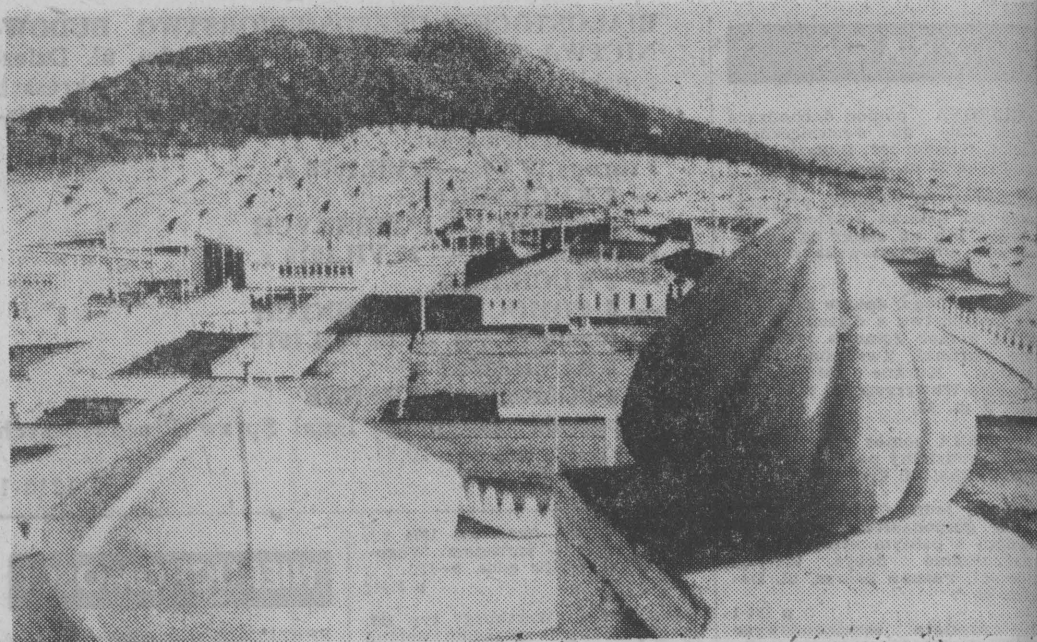
Pochód cywilizacji w Europie zaczął się od karczowania lasów oraz zagospodarowania ziemi pod uprawę i hodowlę. Obecnie w krajach EWG, których rolnictwo, dzięki wielkiej chemii i supernowoczesnej technice, osiągnęło szczyty cywilizacyjnego postępu, droga dalszego rozwoju zaczyna się prowadzić do punktu wyjściowego.

Na stole obrad Parlamentu Europejskiego w Strasburgu znalazł się projekt zarządzenia, które w trosce o utrzymanie wysokiego poziomu cen rynkowych zobowiązuje kraje członkowskie do wykarczowania 120.000 hektarów winnic. Bodźcem finansowym dla farmerów mają być premie, wyrównujące ubytek dochodów, wypłacane jednak pod warunkiem, że ugory nie będą przez 10 lat obsadzone winorosami. Projekt znalazł aprobatę sfer przemysłowych i handlowych. Na łamach burzawianej prasy gospodarczej eksperci wyrażają wszelkie obawy, czy i tym razem „słuszną decyzję” nie roz-

bije się o „konserwatywny chłopski upór”.

Nie jest to bowiem pierwsza tego rodzaju inicjatywa mędrców ze Strasburga. Dwie poprzednio nakazane akcje niszczeniowskie — „planowy” karczunek tysięcy hektarów sadów oraz masowy ubój bydła — w wielu krajach EWG napotykały na bierny opór farmerów i nie przyczyniły się do nakreślenia koniunktury rynkowej.

Cóż, trzebiecie borów w Europie Zachodniej trwało przez wieki i cofnięcie się do szczytów cywilizacji do stanu pierwotnej dziczy też wymaga czasu... (PAI)



ALGERIA: Belghimour to nowoczesna wieś w północnej części kraju. Mieszka tu i pracuje 318 rodzin mających do dyspozycji kilka małych sklepów, urząd pocztowy, przychodnię lekarską, basen pływacki i inne tereny sportowe. CAF

Natura oszalała?

W pół roku 105-letniej mieszkance północnoindyjskiego stanu Uttar-Pradesz Shrimapie wyrosło 20 nowych zębów. Ostatnie straciła ona w siedemdziesiątych latach życia. Dziennikarz, który ją odwiedził, oświadczył, że od razu poczuła się dużo młodszą. Shrimapa ma 408 potomków (dzieci, wnuki i prawnuki). Shrimape wydano za mąż w 1882 r. w wieku 11 lat. (weg)



— Może nasze pieski razem spędziłyby weekend? DAILY MIRROR (W. Bryt.)

Przyzwyczajenie

50-letni kupiec z Hamanu (Iran) od chwili opuszczenia go przed 6-ciu laty przez żonę spędza bezsenne noce w oczekiwaniu na jej powrót. Po pewnym czasie — jak przyznał — przyzwyczał się do nocnego czuwania i obecnie, mimo że nie ma nadziei na powrót niewiernej małżonki, nadal nie śpi. (M.D.)

Konkurencja dla Igrzysk w Montrealu

Wydawcy słynnej Księgi Rekordów Guinnessa, która obecnie może poszczycić się własnym rekordem, a mianowicie — zepchnięciem z pierwszego miejsca na liście najpopularniejszych książek — Biblii, organizują w sierpniu br. w Lingfield Park w południowej Anglii czterodniowy zlot amatorów pragnących przeżyć najłatwiejszą drogą do nieśmiertelności. Koszt tej imprezy dla miłośników najbardziej nieprawdopodobnych dyktand wynosi na ok. 250 tys. funtów. Rozpocznie się ona 27 sierpnia. Zostanie zaakceptowanych ponad 100 rekordów. Kto więc całe życie spędził na 3 cyfrach w ciągu 55 sekund lub 155 słów w ciągu 3 minut, powinien już teraz zacząć „trening”. Inne rekordy do pobicia: to pokonanie w marszu tyłem w 24 godziny co najmniej 58 mil i 167 jardów, 40.002

skoków na sprężynie „pogo” w 6 godzin, gra na trąbce non-stop przez 48 godzin, zmniejszenie cięciem karku w 3 godziny co najmniej 3.773 cechy, ciągłe opowiadanie dowcipów przez 3 godziny 14 i pół minuty, gra na kobzie przez 77 godzin, występ orkiestry dętej non-stop w 28 godzin i 45 minut. Dla pań zaś: 43.475 skoków na skakance, rolowanie walkiem do ciasta czy pisanie na maszynie elektrycznej przez 154 godziny i 22 minuty, uprawianie joggingu przez ponad 55 godzin.

Chyba najmniejszym powodzeniem będą się cieszyć zawody w wygłaszaniu przemówień politycznych (aktualny rekord — 29 godzin i 5 minut). Już z tego pobieżnego przeglądu wynika, że będzie to prawdziwa olimpiada „niekonwencjonalnych” konkurencji sportowych. (weg)

Pole bitwy... na licytacji

W Londynie nakomunikowano, że wystawiono na licytację pole bitwy pod Hastings, gdzie 14 października 1066 r. Wilhelm Zdobywca i jego Normanowie pokonali siły Brytyjczyków. Potomkowie Websterów będących od trzech stuleci właścicielami owej nieruchomości, zmuszeni są pozbyć się jej z uwagi na rosnące koszty utrzymania. Historyczne pole, na którym poraźniły się jeszcze ruiny opactwa, wzniesionego według przekarów w mieście ówczesnego króla Harolda, przyciągało rocznie ponad 100 tys. turystów. Licytacja odbędzie się 24 czerwca br. (weg)



— Oddaj lepiej żonę kaptuśz niż się rozczłóć. DAILY MIRROR (W. Bryt.)

Jak oni to obliczyli?

33 mln 881 tysięcy i 520 pojazdów przejechało — jak obliczono — do tej pory przez 1550-metrowej długości most nad Bosforem, oddany do użytku 29 października 1973 r. w 50 rocznicę utworzenia Republiki Tureckiej. Cztery na świecie pod względem wielkości wiszące mosty, łączące Azję z Europą, zbudowany został kosztem 35 mln dolarów i według pierwotnych szacunków suma ta powinna zamortyzować się w ciągu 8—10 lat. (M.D.)



Oto pomnikowe propozycje i odznaki, które przygotowano dla kibiców katowickich mistrzostw świata w hokeju. CAF-Jakubowski



Widok ogólny Halli Widowiskowo-Rozrywkowej w Katowicach, w której od 8 do 25 bm. rozgrywane będą mistrzostwa świata grupy „A” w hokeju.

Rozmaitości sportowe

WIELKA KARIERA TENISA W RFN

Tenis przeżywa w wielu krajach okres niezwykłej wprost popularności. W RFN liczba zarejestrowanych zawodników wzrosła z 596 tys. do 684 tys., liczba kortów — do 14.500. Liczba uprawiających tenis nie obejmuje oczywiście tych, którzy traktują grę na kortach wyłącznie jako rekreację. Ciekawe, że wśród tenisistów objętych statystyką znajduje się aż 520 tys. młodzieży w wieku poniżej 18 lat. Poza tym gwałtownie wzrosła liczba kobiet — do 379 tys.

ALI KONCZY KARIERĘ?

Zawodowy bokser mistrz świata wagi ciężkiej Mohammad Ali, dawniej Cassius

Clay, oświadczył ostatnio, że w 1976 roku definitywnie kończy sportową karierę. Przed zakończeniem kariery mistrza świata zobaczy go jeszcze Europa, 24 maja ma on spotkać się w olimpijskiej hali w Monachium z Anglikiem Richardem Duhnem. Ciekawe, czy to czasie tej walki Anglik będzie jeszcze mistrzem Europy, bowiem 4 kwietnia czeka go pojedynek w obronie tytułu z reprezentantem RFN, Augustem.

Mohammad Ali pojawił się na światowej arenie bokserkiej w 1960 r., na Olimpiadzie w Rzymie, gdzie w dramatycznym boju pokonał w walce o złoty medal naszego reprezentanta Zbigniewa Pietrzykowskiego. Teraz dla uczczenia swego olimpijskiego sukcesu, który uważa za jeden z największych w swej dlu-

giej karierze, chce spotkać się z mistrzem olimpijskim wagi ciężkiej z Montrealu. Aby zachęcić tego mistrza do przejścia na zawodowstwo, Ali — jak oświadczył jego menager — ma zamiar zaproponować mistrzowi olimpijskiemu równe warunki finansowe. Zdaniem Alego, walka najlepszego zawodowcy z najlepszym amatorem świata byłoby najlepszym ukoronowaniem jego kariery.

22 METRY NA CELOWNIKU CZIŻOWEJ

20 miesięcy nie występowała na sportowej arenie rekordzistka świata w pchnięciu kulą, radziecka młotoczka — Nadieżda Cziżowa. Ciepła choroba stawiała pod znakiem zapytania jej dalszą karierę. Jednakże jesienią ubiegłego roku pojawiła się na boisku i ku zaskoczeniu wszystkich osiągnęła świetny rezultat — 20,56 m. Bolesne uszkodzenie nerwu wydawało się chwilami nie do wyliczenia. Dzięki niezwyklej dyscyplinie Cziżowej wielkiemu jej samozaparcu — oświadczyła

prof. dr Zofia Mironowa — udało się jednak pokonać wszystkie przeszkody. Dziś Cziżowa jest zdrowa i pilnie trenuje pod ścisłym nadzorem prof. Z. Mironowej, która uważa, że zawodniczka ta przekroczy w tym sezonie granicę 22 metrów.

3 MILIONY NARCIARZY W CSRS

Narciarstwo jest jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportowych w Czechosłowacji. Według ostatnich danych, na nartach jeździ w tym kraju około 3 milionów osób. W Tatracach, Małych Tatracach i Karkonoszach powstało kilkadziesiąt supernowoczesnych ośrodków sportowo-rekreacyjnych, gdzie uprawianie narciarstwa nie nastroja żadnych trudności. W celu umożliwienia nauczania się jazdy na nartach wybudowano dotychczas 2 tys. wyciągów narciarskich i zorganizowano kilkadziesiąt szkół i szkółek. We wszystkich normalnych szkołach, położonych w pobliżu terenów narciarskich, młodzież ma obowiązkowe 3 godziny zajęć sportowych na śniegu. (PAI)

SS-man Wick musiał ustąpić

(Korespondencja P.A. Interpress z USA)

Skandal z desygnowaniem byłego hitlerowca i SS-mana, dr Wolfganga Wicka, jako kandydata na prezesa międzynarodowego Rotary-Clubu za kończył się zwycięstwem światowej opinii publicznej. W centrali tej organizacji, w Evanstonie niedaleko Chicago, jej prezydent, Ernesto Imbassahy de Mello w obecności pięciu członków zarządu oświadczył na konferencji prasowej, że Wolfgang Wick zrezygnował z kandydowania na najwyższy urząd tej światowej, na wpół tajnej i bardzo wpływowej międzynarodowej organizacji kupców i przemysłowców i uczynił to „dla dobra organizacji”.

Wiadomość o desygnowaniu Wicka również w Stanach Zjednoczonych wywołała falę oburzenia, która przedostała się na łamy prasy w postaci informacji o przynależności Wicka do partii hitlerowskiej od 1933 r. oraz do elitarnych oddziałów SS. 70-letni Wick jest prezesem wielkiej spółki austriacko-amerykańskiej o nazwie Austro-American Management Company w Radeibeln w Austrii, a od kilkunastu lat jest członkiem austriackiego oddziału Rotary-Clubu — jednej z przeszło sześćset tysięcy komórek tej organizacji, rozsiadanej w 150 krajach całego świata.

Mimo skandalu, wywołanego sensacyjną informacją o kandydaturze Wicka na prezesa światowej organizacji, pierwsza reakcja niektórych amerykańskich członków Rotary-Clubu zdawała się wskazywać, że kierownictwo klubu nie ustąpi pod presją opinii publicznej. Cass Piotrowski z Hamtramck w stanie Michigan, przewodniczący komitetu nominacyjnego, który desygnował Wicka jako jedynego kandydata na prezesa i miał go przedstawić do zatwierdzenia w czasie walnego zgromadzenia organizacji w czerwcu br. w Nowym Orleanie, zapytany przez korespondenta „Chicago Tribune” oświadczył z tępem: „Nie będę dyskutował nominacji Wicka”. Odmówił również komentarzy na pytanie, czy komitet nominacyjny wiedział o jego hitlerowskiej przeszłości.

Trzy dni przed rezygnacją Wicka sekretarz generalny Rotary-Clubu Harry Stewart oświadczył w siedzibie organizacji w Evanston, że „wprawdzie skandal nie przyniesie organizacji nic dobrego, to jednak nominacja Wicka pozostaje w mocy” i jest on jedynym kandydatem zarządu na stanowisko prezesa. Niezrozumiała dyskrekcja w tej sprawie zachował również oddział Rotary-Clubu w Evanston, do którego należy wielu wpływowych przemysłowców amerykańskich pochodzenia żydowskiego.

Jak informują dzienniki amerykańskie, w Stanach Zjednoczonych mieszka ponad 60 byłych hitlerowców, którzy powinni odpowiadać przed sądem za popełnione przestępstwa. Wszelkie próby przeprowadzenia w ich sprawie śledztwa spękały do tej pory na niczym m. in. dlatego, że w USA niektóre organizacje niemiecko-amerykańskie, do których należał Niemcy przybyły za ocean po drugiej wojnie światowej, jawnie wybielały Hitlera i jego partię i oskarżają aliantów m. in. armię i władzę amerykańską, o popełnienie zbrodni na narodzie niemieckim już po zakończeniu wojny. (Interpress)

ALOJZY MĘCLEWSKI

